REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/5
Gdynia, Mściwoja 9, tel 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-68
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 90 CZWARTEK 16 KWIETNIA 1953 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Przed 1-majowym świętem

Za przykładem klasy robotniczej
rzemieślnicy indywidualni i spółdzielczy Wybrzeża podjęli liczne i wartościowe zobowiązania

Do ogólnej fali zobowiązań produkcyjnych, którymi klasa robotnicza czci bliskie święto 1-majowe, przyłączyli się ostatnio rzemieślnicy prywatni i spółdzielczy, którzy w ten sposób pragną również złożyć hołd pamięci Wielkiego Stalina.

Do czynu 1-majowego wezwał wszystkich rzemieślników indywidualnych Cech Rzemiosł Różnych w Gdańsku, który zobowiązał się w ciągu kwietnia zorganizować wzorcową świetlicę wojewódzką dla rzemiosła indywidualnego i uspołecznionego kosztem 5 tys. zł.

Ponadto rzemieślnicy indywidualni branży metalowej, drzewnej i budowlanej, zrzeszeni w spółdzielniach pomocniczych, wykonają przed terminem wiele prac, które przyczynią się do wykonania inwestycji przewidzianych w Planie 6-letnim. **36 rzemieślników budowlanych wykona drobne prace remontowe w szkołach gdańskich** (wartości 6 tys. zł), rzemieślnicy nieuspółdzielczeni wykonają różne prace społeczne dla bibliotek szkolnych (wartości 20 tys. zł), zaś rzemieślnicy gdyńscy wykonają prace remontowe dla szkół, przedszkoli i żłobków wartości 50 tys. zł.

Ponadto rzemiosło gdyńskie przekaże dla przemysłu 60 ton odpadków użytkowych, zaś drobni kupcy i usługowcy Gdańska **wezmą gremialny udział w akcji oczyszczania miasta,** przewidując wkład pracy wartości 51 tys. zł. Przystąpiono już do oczyszczania z gruzów placu budowlanego we Wrzeszczu u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Hibnera.

Podobnie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Gdyni weźmie udział przy budowie parku gdyńskiego, dając pracę wartości 36 tys. zł.

Do tej fali 1-majowych zobowiązań przyłączyli się rzemieślnicy elbląscy, którzy dadzą dodatkową produkcję wartości 417.382 zł, przy czym załogi spółdzielni im. Marchlewskiego i „Zryw" w Elblągu wykonają plan roczny do 15 grudnia.

Pracownicy Spółdzielni „Rzemiosło" w Kartuzach, posiadającej najbogatszą sieć punktów usługowych na wsi, zobowiązali się zorganizować dla wsi lotne brygady i rozwinąć pełnowartościową produkcję z odpadów, co da gospodarce narodowej ponad 51 tys. zł oszczędności.

Zobowiązania podjęli również rzemieślnicy indywidualni i usługowcy z **Wejherowa, Kwidzyna i Sztumu.**

Według dotychczasowych meldunków, rzemiosło indywidualne i uspółdzielczone oraz prywatny handel i usługi w woj. gdańskim złożyły już zobowiązania wartości ponad 666 tys. zł. Napływają dalsze zobowiązania.

Delegacja kobiet polskich wyjechała do ZSRR

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich wyjechała dnia 15 bm. do ZSRR delegacja kobiet polskich.

W skład delegacji, na której czele stoi **Alicja Musiałowa,** przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet, wchodzą: **przodujący spawacz Stoczni Gdańskiej — Maria Baranowska,** wiceprzewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy — **Eugenia Furmaniak,** prządka — **Zdzisława Gapińska,** lekarz - pediatra — **Krystyna Gronowska,** dziennikarka — **Jadwiga Issat - Koszutska, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Gdańsku — Henryka Penkalska,** przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Wola Mernicka w woj. lubelskim — **Maria Puchacz,** literatka — **Halina Rudnicka** oraz przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Munino Małe w woj. rzeszowskim — **Wiktoria Stasiak.**

Zespół »Mazowsze« wyjechał do Chin

WARSZAWA (PAP). W ramach współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Chińską Republiką Ludową, w dniu 13 bm. opuścił Warszawę — udając się do Pekinu — Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze", odznaczony Nagrodą Państwową I stopnia i orderem „Sztandar Pracy" II kl.

Na czele zespołu — jako jego kierownik artystyczny — udał się wybitny kompozytor, dwukrotny laureat Nagrody Państwowej, członek Rady Kultury i Sztuki — Andrzej Panufnik.

Spichrze, stocznia rzeczna, żegluga

Jak nam donosi korespondent **Irena Bogusławska, pracownicy umysłowi Zespołu Spichrzów Zbożowych w Gdańsku** zrealizowali już swoje zobowiązanie 1-majowe i uporządkowali teren elewatora nr 1.

Pracownicy Stoczni Rzecznej w Pieniewie, skupieni w grupie związkowej nr 8, zobowiązali się przeszacować wartość i zewidencjonować środki trwałe i przedmioty nietrwałe pozostające w użytkowaniu stoczni, przyczym do wykonania tej ważnej pracy wzywają grupy związkowe Stoczni Rzecznych w Tczewie i Elblągu.

Jak donosi nasz korespondent WACŁAW BIAŁEK, sekcja przewozów towarowych gdańskiej ekspozytury ŻEGLUGI NA WIŚLE postanowiła dla uczczenia święta mas pracujących 1 Maja wykonać do 30 bm. miesięczny plan przewozów towarowych w 120 proc.

Dnia 15 bm. Żegluga na Wiśle zameldowała o wykonaniu podjętego zobowiązania na 15 dni przed terminem. Miesięczny plan przewozów towarowych wykonano w tonach w 120 proc. a w tonokilometrach w 129 proc. (cz)

Stocznia Północna i Stocznia Rybacka

Załoga **STOCZNI PÓŁNOCNEJ** podjęła ostatnio wiele wartościowych, długofalowych zobowiązań. W realizacji zobowiązań **wyróżnia się dział szkutniczy.** Brygada **Stanki** z tego działu, wykonująca przeciętnie 220 proc. normy, zobowiązała się do końca br. zwiększać co miesiąc o 2 proc. wydajność pracy **oraz na każdą robotę podpisywać listy gwarancyjne.**

Szkutnicy ob. **Dulag i Karkowski** w ramach czynu 1-majowego, realizując podjęte zobowiązania, zaoszczędzili do 11 bm. 163 rob/godz.

Brygada budowlana w składzie Jan Banasiak, Józef Karnola i Kazimierz Krawczak postanowiła skrócić czas pracy na jednostce S-322 z zaplanowanych 316 godz. na 150.

Długookresowe zobowiązania podejmowane są również w **STOCZNI RYBACKIEJ.** M. in. na uwagę zasługuje zobowiązanie **brygady Małachowskiego** z działu stolarskiego, która postanowiła skrócić termin **robót stolarskich na poszczególnych budowach i zamiast do 30 bm. oddać je na 20 kwietnia br.**

Do wielkiej fali podejmowanych zobowiązań przyłączyła się także załoga **PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO - INWESTYCYJNEGO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO** w Sopocie.

M. in. pracownicy działu konstrukcyjnego tego zakładu zobowiązali się w II kwartale br. podnieść wydajność pracy o 10 proc. w stosunku do I kwartału, w którym przeciętna norma pracy wynosiła 144 proc.

Załoga z bazy remontowej we Wrzeszczu wykona zlecone prace na 5 dni przed terminem, a Teodor Jackowski z grupy w Czersku skróci czas remontu szlifierki o 10 dni i wykonywać będzie wszelkie prace bezusterkowo. (zb)

Stosujemy metodę tokarza Kolesowa

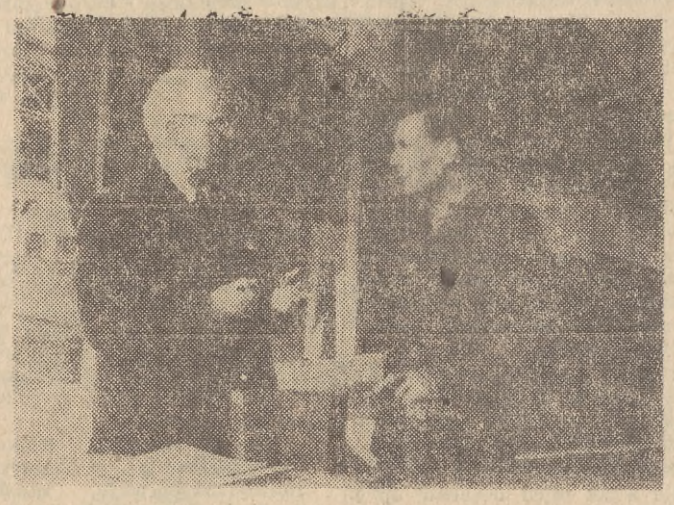

Nowa metoda skrawania metali, wynaleziona przez radzieckiego tokarza W. KOLESOWA, została wprowadzona już w licznych fabrykach i zakładach pracy, m. in. w naszych stoczniach.

Celem szerokiego spopularyzowania tej metody, w Stoczni Gdańskiej odbyło się niedawno jednodniowe seminarium dla przedstawicieli przedsiębiorstw branży metalowej Wybrzeża. Wykład o metodzie Kolesowa miał adiunkt Politechniki Gdańskiej inż. Dylewski, zaś o dotychczasowych praktycznych osiągnięciach, wynikłych ze stosowania tej metody w stoczni, mówili inż. Filipski i tokarz Tycler, który tę metodę zastosował po raz pierwszy na Wybrzeżu.

Na zdjęciu — adiunkt inż. Dylewski i tokarz Tycler oglądają model noża Kolesowa.

Fot. L. Szklarski — Gdańsk

I Krajowa Narada Architektów zakończyła obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. zakończyła się w Warszawie I Krajowa Narada Architektów. Narada oceniła, w jakim stopniu architekci polscy wypełnili stawiane im przez naród wymogi tworzenia nowej, odpowiadającej naszej epoce architektury oraz wytyczyła drogi jej dalszego rozwoju w kierunku realizmu socjalistycznego.

W toku żywej dyskusji w trzecim i czwartym dniu narady zabrał głos przedstawiciel wydziału kultury KC PZPR inż. **Skrzekot,** który m. in. podkreślił konieczność łączenia w pracy architekta marksistowsko - leninowskiej teorii z praktyką.

Wypowiadali się również na temat osiągnięć architektury w swych krajach goście zagraniczni, poruszając jednocześnie wiele z omawianych na naradzie problemów architektury polskiej.

Żywe zainteresowanie wzbudziła wypowiedź naczelnego architekta Moskwy, rzeczywistego członka Akademii Architektury ZSRR i Akademii Architektury Ukraińskiej SRR **A. W. Własowa,** który zaznajomił zebranych z pracą i osiągnięciami radzieckich architektów.

Podsumowania dyskusji dokonał prezes powołanego ostatnio do życia Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury inż. **Z. Skibniewski.** Przedstawił on zadania Komitetu i zaapelował do wszystkich architektów polskich o jak najściślejszą współpracę z komitetem.

Następnie odczytano listę autorów 12 wyróżnionych prac znajdujących się na powszechnej wystawie architektury, którzy odznaczeni zostali honorowymi nagrodami Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich na rok 1953.

Na zakończenie narady uchwalono jednogłośnie tekst programowej rezolucji. Wśród entuzjastycznych oklasków przyjęto tekst listu, który zebrani wysłali do Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta.

Saj trafnie wyraził dążenia milionowych rzesz robotników

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kiosiewicz udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat znaczenia perspektyw rozwoju — zainicjowanego ostatnio przez młodego montera FSC w Starachowicach, Wiktora Saja — współzawodnictwa o wyższą jakość produkcji pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku".

Inicjatywa Wiktora Saja — powiedział przewodniczący CRZZ — trafia w samo sedno zagadnienia walki z brakoróbstwem, wyraża ona wysoce społeczną, socjalistyczną postawę robotnika. **Saj trafnie wyraził dążenia milionowych rzesz robotników.** Dowodem tego jest fakt, że hasło jego jest szeroko podchwytywane, a realizacja przynosi dobre wyniki.

Możliwości dalszego rozwoju tego współzawodnictwa są ogromne, gdyż w najbardziej wszechstronny sposób ujmuje ono walkę o wyższą jakość produkcji, walkę z brakoróbstwem. Hasło **„Ja nie wypuszczę braku" w zasadzie może być stosowane we wszystkich przemysłach i we wszystkich zakładach.** Oczywiście w każdym przemyśle i w każdym zakładzie treść tego hasła musi być dostosowana do tego, co i jak się produkuje.

Ze względu na tak poważne znaczenie inicjatywy Saja **związki zawodowe w całej pełni popierają tę nową formę współzawodnictwa.**

Sekretariat CRZZ, na podstawie analizy dotychczasowych doświadczeń, przygotowuje specjalną uchwałę dla upowszechnienia tej nowej formy walki o wysoką jakość produkcji.

Pierwsze grupy chorych i rannych jeńców obu stron wyruszyły do Panmundżon

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że zgodnie z zawartym przez obie strony porozumieniem, w dniu 14 kwietnia rozpoczął się transport do Kaesongu poszczególnych grup chorych i rannych jeńców wojennych znajdujących się w obozach Korei północnej.

Jak wynika z doniesień Agencji Reutera, do Pusanu przybyła z wyspy Czedżudo pierwsza grupa 770 chorych i rannych jeńców koreańskich i chińskich, którzy w myśl porozumienia podpisanego przez obie strony — mają być repatriowani.

Będą oni skierowani do Panmundżon, gdzie nastąpi wymiana.

A. Korzycki — prezesem Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA (PAP). 15 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe plenarne obrady Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. W obradach biorą udział członkowie prezydium Zarządu Głównego ZSCh, oraz prezesi, wiceprezesi i sekretarze wszystkich wojewódzkich zarządów Związku.

Przed przystąpieniem do obrad uczestnicy plenum złożyli hołd pamięci Wielkiego Stalina. Uczcili oni również pamięć prezydenta CSR Klementa Gottwalda.

W czasie obrad plenum dokonało zmiany w składzie prezydium Zarządu Głównego ZSCh. W związku z wyborem przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pos. Józefa Ozgi-Michalskiego na stanowisko wicemarszałka Sejmu oraz, biorąc pod uwagę jego obowiązki jako sekretarza NKW ZSL — plenum przyjęło do wiadomości rezygnację wicemarszałka Józefa Ozgi-Michalskiego ze stanowiska prezesa ZSCh. Następnie plenum dokooptowało do Zarządu Głównego ZSCh Antoniego Korzyckiego, wybierając go jednomyślnie na stanowisko prezesa Zarządu Głównego ZSCh.

Na członka Zarządu Głównego ZSCh dokooptowano również Józefa Sanockiego, któremu plenum powierzyło stanowisko sekretarza Zarządu Głównego ZSCh.

Stefan Ławniczak wykonał po raz drugi 6 norm rocznych

POZNAŃ (PAP). Ślusarz zakładów przemysłu metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, Stefan Ławniczak, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i srebrną odznaką przodownika pracy, który w dniu 29 lutego 1952 roku po raz pierwszy ukończył 6 norm rocznych, złożył meldunek o wykonaniu przez niego powtórnie wszystkich zadań przypadających na niego w Planie 6-letnim.

W obronie prześladowanych działaczy postępowych we Francji

PARYŻ (PAP). „Humanite" opublikowała obszerną listę zakładów pracy we Francji, w których odbywają się krótkotrwałe strajki protestacyjne przeciwko prześladowaniu przywódców organizacji postępowych.

W departamencie Doubs w ciągu ostatnich trzech tygodni strajki odbyły się w 78 fabrykach. W Vendome i innych miastach Francji utworzono nowe komitety obrony swobód republikańskich i związkowych.

Nasz komentarz

„Pseudozobowiązania" są nam niepotrzebne

Plan I kwartału stoczni gdyńskiej został wykonany. Zaległości ze stycznia i lutego zostały nadrobione. 112 proc. wykonania planu za miesiąc marzec, to osiągnięcie, które postawiło załogę stoczni na jednym z przodujących miejsc wśród zakładów produkcyjnych Wybrzeża.

Załoga stoczni, doceniając znaczenie wykonania planu produkcyjnego, włączyła się ostatnio w ogólnokrajowy nurt długofalowych zobowiązań. Podjęte zobowiązania są dowodem przełamywania trudności w realizacji zadań produkcyjnych i wyzwalania się twórczej inicjatywy stoczniowców.

ALE OBOK WIELU WARTOŚCIOWYCH ZOBOWIĄZAŃ DŁUGOFALOWYCH, KTÓRE PRZYŚPIESZAJĄ REALIZACJĘ PLANU, SĄ JESZCZE TAKIE, KTÓRE W EFEKCIE NIC KONKRETNEGO NIE PRZYNOSZĄ. Np. w kadłubowni remontowej szereg brygad podjęło zobowiązania raczej tylko na efekt. M. in. postanowiono wykorzystać do maksimum 8-godzinny czas pracy, wykonywać produkcję bez braków, oraz podnosić systematycznie wydajność pracy. ZAŁOŻENIA TAKICH I TYM PODOBNYCH ZOBOWIĄZAŃ NIE SĄ ZŁE, LECZ BRAK IM PRZECIEŻ RZECZY NAJWAŻNIEJSZEJ — KONKRETNOŚCI.

ZOBOWIĄZANIE PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI PRACY NALEŻAŁO OKREŚLIĆ PROCENTEM PODWYŻSZENIA, A PEŁNE WYKORZYSTANIE DNIA PRACY NALEŻY PRZECIEŻ DO OBOWIĄZKÓW KAŻDEGO PRACUJĄCEGO.

Kto ponosi winę za to, że wśród realnych zobowiązań, opartych na analizie możliwości produkcyjnej zakładu, znalazły się „pseudozobowiązania" — podjęte na efekt i obniżające ogólną wartość podjętych zobowiązań długofalowych? WINĘ PONOSI PRZEDE WSZYSTKIM AKTYW PARTYJNY, ZMP-OWSKI, ZWIĄZKOWY, KIEROWNICTWO, — WSZYSCY CI, KTÓRYCH OBOWIĄZKIEM JEST CZUWAĆ NAD WŁAŚCIWYM ROZWOJEM RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA I PODEJMOWANIA DŁUGOFALOWYCH ZOBOWIĄZAŃ. (ZB)

Na tle walki między rządem i szachem
w stolicy Iranu doszło do starć ulicznych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

W ostatnich dniach doszło w Teheranie do starć między demonstrantami — zwolennikami obecnego rządu, na czele którego stoi Mossadik, oraz przeciwnikami rządu, związanymi z dworem szacha i opozycją parlamentarną.

W celu uregulowania wzajemnych stosunków między dworem szacha a rządem (które zaostrzyły się — według oświadczenia samego Mossadika — w związku z nacjonalizacją irańskiego przemysłu naftowego) została utworzona komisja złożona z ośmiu deputowanych do medżlisu, przeważnie zwolenników Mossadika. Sprawozdanie „komisji ośmiu", złożone medżlisowi, stwierdza, iż w myśl konstytucji „odpowiedzialni za sprawy państwowe są ministrowie i rada ministrów" oraz, że „wobec tego kierownictwo spraw państwowych — zarówno cywilnych jak i wojskowych — oraz odpowiedzialność za te sprawy nie należy do uprawnień monarchy, lecz do uprawnień rady ministrów i samych ministrów, którzy ponoszą zbiorową i indywidualną odpowiedzialność przed medżlisem".

Dnia 14 bm. miało się odbyć posiedzenie medżlisu dla zatwierdzenia na wniosek rządu sprawozdania „komisji ośmiu".

Wskutek braku quorum posiedzenie medżlisu w dniu 14 bm. nie odbyło się: zostało ono przełożone na 16 bm. Jednakże w ciągu dnia odbywały się w całym mieście niewielkie wiece i demonstracje, rozpędzane przez policję i wojsko.

W poszczególnych punktach miasta doszło do starć między demonstrantami, należącymi do różnych ugrupowań politycznych. Wieczorne wydanie dziennika „Keihan" donosi, że na jednym ze skrzyżowań ulic w centrum miasta **grupa demonstrantów obrzuciła kamieniami samochód amerykańskiej administracji do spraw realizacji „czwartego punktu programu Trumana". W samochodzie tym znajdowało się dwóch Amerykanów. Demonstranci wznosili za oddalającym się samochodem okrzyki: „Yankesi, wynoście się do domu".**

Prasa podaje, że w rezultacie stosunkowo niewielkich starć ulicznych **jeden z demonstrantów został zabity, a przeszło 50 osób zostało rannych i aresztowanych.** Wiele sklepów było w dniu 14 kwietnia zamkniętych. Strajkowali robotnicy fabryk tytoniowych, cementowni, zakładów włókienniczych i szeregu innych przedsiębiorstw.

„Keihan" podaje, że 14 bm. władze wojskowe aresztowały w Teheranie grupę wyższych oficerów armii irańskiej. Jak donosi dziennik „Dad", władze aresztowały także dwóch stryjecznych braci żony szacha.

TRZY WIZYTY

Wizyta Adenauera w Waszyngtonie jest trzecią z kolei audiencją, udzieloną przez nowy rząd USA szefom zatlantyzowanych rządów zachodniej Europy. Pierwszą złożyli Eden i Butler, drugą — Mayer i Bidault.

Najserdeczniej witanym gościem był Adenauer. Fakt, że boński kanclerz przybył do Waszyngtonu w pewnym sensie „spóźniony", co odbiło się na wyniku rozmów, był okolicznością niezamierzoną i nieprzewidzianą przez obie strony.

Edena i Butlera, podobnie jak i ministrów francuskich, przywiodła do Waszyngtonu przede wszystkim ciężka wewnętrzna sytuacja ekonomiczna. **Militaryzacja życia gospodarczego systematycznie obniża stopę życiową ludności, zależność od polityki USA pogłębia deficyt handlu zagranicznego, kurczy się produkcja przemysłu cywilnego. Wysokie taryfy celne USA zagradzają towarom brytyjskim drogę na rynek amerykański, a jednocześnie Anglia jest wypierana przez USA ze swoich tradycyjnych rynków.**

— Naszą zasadą jest „handel a nie pomoc" — powiedział Butler, odjeżdżając do USA. W wyniku bowiem amerykańskiej pomocy zapasy dolarowe Anglii skurczyły się z 3.8 mlrd dolarów do 2 mlrd dolarów.

Angielscy ministrowie domagali się obniżenia taryf celnych, podwyższenia ceny złota, co umożliwiłoby Anglii zwiększenie zapasów dolarowych. Powoływali się przy tym na postanowienia konferencji dominialnej z grudnia ubiegłego roku.

Ale Dulles ma dobrą pamięć. Pamiętał chłodne przyjęcie, jakiego doznał w Londynie w czasie swojej lutowej wizyty i upór rządu brytyjskiego, który zdecydowanie odmówił przystąpienia do „armii europejskiej". Pomóc Anglii? „USA nie zamierzają spieszyć z udzieleniem pomocy Anglii" — pisał „Wall Street Journal". Stany Zjednoczone w pierwszym kwartale 1952 roku zakupiły złoto na sumę 557 mln dolarów, jasne więc, że nie zamierzają przyczyniać się do zwyżki cen na ten towar.

Nic nie wskórali w Waszyngtonie ministrowie angielscy. Przeciwnie, musieli się zgodzić na dalsze ograniczenia w handlu z Chińską Republiką Ludową. Jest to wbrew angielskim interesom, ale Londyn liczył, że to ustępstwo zdyskontuje w przyszłości.

Fiasko po fiasku

Fiaskiem skończyły się także rozmowy waszyngtońskie francuskich ministrów. Nie tylko nie dostali dolarów, ale czy w ogóle mogą na nie liczyć w przyszłości — pozostaje na razie w zawieszeniu. Burżuazyjna prasa francuska pisze wyraźnie o porażce Mayera i Bidault w Waszyngtonie. Nawet półoficjalny „Monde" stwierdził, że rezultaty podróży są „czysto iluzoryczne".

Mayer i Bidault usłyszeli, że **rozwiązanie zagadnienia pomocy dla Francji, jak i dla innych krajów zachodnio - europejskich, zależeć będzie od ich wysiłku w dziele wspólnej obrony".** Toteż dopiero po sesji Rady Atlantyckiej dnia 23 bm. sprawa ta doczeka się rozstrzygnięcia.

„Francja musi liczyć tylko na własne siły" — pisał dziennik „Aurore — France Libre".

Na czoło rozmów wybijało się oczywiście zagadnienie ratyfikacji układów bońskiego i paryskiego. Mayer i Bidault nie mogli tu niczym się wykazać. Wskazali tylko na swoją „dobrą wolę", która wyraziła się w hanienbnym aresztowaniu przywódców CGT i redaktora Stila w przeddzień jego wyjazdu.

Nic nie wskórali francuscy ministrowie w Waszyngtonie. Przeciwnie, musieli zgodzić się podobnie jak i angielscy poprzednicy, na dalsze ograniczenia w handlu z Chińską Republiką Ludową i robić dobrą minę do złej gry, gdy im dawano do zrozumienia, że amerykańska „pomoc" w Indochinach, to przede wszystkim wyparcie stamtąd Francji. Wizyta amerykańskiego generała Clarka u Bao-Daja była wymowną zapowiedzią.

Odbijając od brzegów USA — już na pełnym morzu — mijali ministrowie francuscy płynącego do Waszyngtonu Adenauera. Przed udaniem się w podróż Adenauer oświadczył: „Nie jadę zawierać układu, ale wzmocnić naszą solidarność". W kieszeni miał układ ratyfikowany przez Bundestag, a w programie rozmów — perspektywę dalszej ekspansji prywatnego kapitału amerykańskiego, propozycję zamówień amerykańskich dla ciężkiego przemysłu zachodnio - niemieckiego.

Polityka pokojowa ZSRR demaskuje imperialistów

Swoimi wystąpieniami przed podróżą do Waszyngtonu usiłował Adenauer zaświadczyć, że będzie tam rozmawiał, jak „równy z równymi", o sprawach, które stanowią wspólną wielką troskę amerykańskich gospodarzy i gościa z Trizonii.

Sceneria, towarzysząca przyjęciu Adenauera, była okazalsza i pompatyczniejsza, niż przy gościach z Londynu i Paryża, zgodność w poruszanych sprawach niemal doskonała, ale rozmowy prowadzone były w cieniu wielkich obaw. Obydwie strony zdają sobie sprawę, że radziecka polityka pokojowa zadaje cios planom utworzenia agresywnej „armii europejskiej" i powiększenia paktu atlantyckiego o potencjał militarny Niemiec zachodnich. Obie strony zdają sobie sprawę, że radziecka konsekwentna polityka pokojowa demaskuje kłamstwa o rzekomo zagrożonym bezpieczeństwie Europy zachodniej ze strony ZSRR. Obie strony zdają sobie sprawę, że politykę radziecką popierają narody i że wobec ich rosnącego nacisku coraz trudniej jest realizować plany, obliczone na zaostrzenie sytuacji międzynarodowej i agresję.

Republikę bońską stworzył i tuczył kryzys — jak pisze burżuazyjny „Combat" — między Wschodem a Zachodem. Wraz z zakończeniem kryzysu odpowiednio spadłoby jej znaczenie. Toteż nic dziwnego, że sam Adenauer i koła bońskie co sił w piersiach krzyczą, iż na drodze do porozumienia między Wschodem a Zachodem są jeszcze wielkie trudności i że jedyną polityką, jaką trzeba realizować, jest polityka zbrojeń.

Jednocześnie zmuszeni są przyznać, że całe rusztowanie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej" zawali się, jeśli narody zachodniej Europy zmuszą swoje rządy do zrezygnowania z układów wojennych. To, że narody witające z entuzjazmem każdy nowy krok ZSRR na drodze utrwalenia pokoju — tak właśnie uczynią, jest jasne dla każdego.

Przerażenie ogarnęło Bonn. Wizyta Adenauera, tak starannie przygotowana i tak świetne rokująca imperialistom perspektywy, zawisła w próżni. Twardy krok narodów, natchnionych pokojową polityką radziecką, rozwala i miażdży konstrukcję zbrodniczych i wojennych planów.

Tadeusz Rojek

Wezwanie do współzawodnictwa w społecznej akcji melioracyjnej

WARSZAWA (PAP). W połowie kwietnia br. rozpoczyna się w całym kraju społeczna akcja melioracyjna, organizowana co roku przez Ministerstwo Rolnictwa w celu zmobilizowania ogółu rolników do systematycznej konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych, a więc: rowów, jarów, przepustów, zastawek, drenów itp. urządzeń nawadniających grunty orne i użytki zielone. Z konserwacją urządzeń wodno-melioracyjnych połączona jest racjonalna pielęgnacja łąk i pastwisk, zapoczątkowana już w roku ub.

W roku ub. robotami konserwacyjnymi objęto już 80 proc. wszystkich wymagających co roku odnawiania urządzeń melioracyjnych. **Tegoroczna społeczna akcja melioracyjna ma na celu objęcie pracami konserwacyjnymi wszystkich urządzeń wodno - melioracyjnych w kraju.**

Doceniając znaczenie konserwacji urządzeń melioracyjnych i pielęgnacji łąk i pastwisk **chłopi z gromady Wójtowo w pow. olsztyńskim wystąpili z inicjatywą współzawodnictwa w społecznej akcji melioracyjnej.**

W zebraniu gromadzkim w Wójtowie wzięło udział 48 małych i średniorolnych gospodarzy. Z powszechnym uznaniem przyjęli zebrani słowa średniorolnego chłopa — Józefa Kowalewskiego, który oświadczył m. in.:

„Codziennie radio i gazety donoszą nam o coraz to nowych osiągnięciach naszych braci robotników, którzy produkują dla nas maszyny rolnicze i nawozy sztuczne. My ze swej strony musimy tak pracować, aby osiągać wyższe plony i zwiększać hodowlę. Proponuję, aby dla uczczenia święta 1 Maja nasza gromada podjęła zobowiązania, które pomogą nam rozwinąć produkcję rolną. Ja sam zobowiązuję się oczyścić wszystkie rowy melioracyjne na swoim gruncie, zniszczyć chwasty na polach i wywiązywać się zawsze ze wszystkich obowiązków wobec państwa".

Inicjatywa Kowalewskiego podjęta została przez wszystkich mieszkańców gromady. **Chłopi jednomyślnie zobowiązali się m. in. oczyścić 7 km rowów melioracyjnych, naprawić 2 km odcinek drogi wiejskiej oraz zagospodarować racjonalnie 20 ha łąk i pastwisk.**

Z narady technicznej

Robotnicy stoczni im. Komuny Paryskiej szukają sposobów wykorzystania rezerw produkcyjnych

Ostatnio na krótkiej naradzie rady oddziałowej stoczni im. Komuny Paryskiej załoga pionu technicznego dyskutowała nad możliwościami wykorzystania rezerw produkcyjnych.

W czasie narady, jak również po naradzie w warsztatach produkcyjnych, zwrócono uwagę na wiele niedociągnięć, które mimo częstego omawiania nie są jeszcze usunięte.

Np. spawanie automatyczne nie daje takich wyników, jakie mogłoby przynieść. Dział kontroli technicznej winien zwrócić uwagę na przestrzeganie instrukcji, wydanych przez dział głównego technologa. Mimo bowiem, iż instrukcje wyraźnie mówią, że odstęp między blachami nie może przekraczać półtora milimetra, ciągle jeszcze odstępy dochodzą do 4 mm, uniemożliwiając w ten sposób bezpośrednie spawanie automatami.

Przyjęło się, że załogi tego działu wolą ręcznie spawać, aby uniknąć dokładnego pasowania blach, które jest niezbędne przy spawaniu automatycznym i dla tego nie przestrzegają instrukcji.

Ale czy takie stanowisko jest słuszne? Niesłuszne. Fakty wskazują, że dobrze dopasowane blachy można spawać automatycznie w o wiele krótszym czasie, niż czyniąc to ręcznie.

Podobnych spraw jet więcej. Np. racjonalizator ob. Stolc wypracował sposób wyrabiania dulek łodziowych pod prasą, co bardzo przyspiesza wyposażenie okrętowe. **Ale sprawa stosowania pras do wyrobów kutych czy blacharskich (mimo osiągnięcia pozytywnych wyników) nie zainteresowała bliżej działu głównego technologa.**

Na uwagę zasługuje również dział rurowni, gdzie podczas przyspawania kryz do krzywych rur marnuje się niepotrzebnie dużo czasu. Wszystkie kryzy bowiem wypala się w dość niedbały sposób i oddaje do wytoczenia otworu oraz obtaczania czołowej strony kryzy. Z kolei wierci się otwory do śrub. W czasie przyspawania kryzy do rury, kryza się kaleczy lub wykrzywia. **Aby ją wyprostować całą rurę kładzie się na czołową tokarkę i kryzę po raz drugi to czy się, a przecież ten ostatni proces można z powodzeniem pominąć i w ten sposób zaoszczędzić dużo czasu. Trzeba tylko umiejętnie wypalać otwory.**

Jednym z dalszych zagadnień jest sprawa podnoszenia kwalifikacji robotników naszej stoczni. Referat szkoleniowy sprawie tej poświęca wiele uwagi, jednak więcej winien współpracować z pracownikami pionu technicznego, którzy poprzez udzielanie fachowych porad bezpośrednio na wykładach czy też w czasie pracy przyczynią się napewno do wzrostu kwalifikacji naszych kadr produkcyjnych.

Bernard Konieczny
korespondent

Stoczniowcy gdańscy podpisują listy gwarancyjne

W odpowiedzi na apel Wiktora Saja, coraz to nowi stoczniowcy gdańscy przystępują do walki o bezusterkową produkcję.

W walce tej przoduje załoga blachowni w wydziale obróbki kadłubów, która do chwili obecnej wykonała już 20 sekcji najwyższej jakości.

Zobowiązania o bezusterkowej produkcji podpisał również **zespół Komasińskiego.** Traserzy **Jan Bogutyn** i **Eugeniusz Pasternak,** stając do walki o najwyższą jakość wykonania zadań, **podpisali list gwarancyjny na kolejne zlecenie robocze.** Zobowiązali się oni wykonać ścianki działowe na pokładzie nadbudówek i na pokładzie nawigacyjnym w czasie skróconym o połowę przy utrzymaniu najwyższej jakości.

Obecnie nie ma w blachowni robotnika, który by nie uczestniczył w walce o bezusterkową produkcję. Robotnicy rozumieją, że wysoka jakość wykonania zapewnia szybsze tempo realizacji zadań produkcyjnych. (zb)

Sukcesy sił postępowych w Indiach

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Delhi:

Kandydaci Komunistycznej Partii Indii osiągnęli zwycięstwo w wyborach do rady miejskiej Sonarpur. Spośród 9 mandatów komuniści uzyskali 8.

W wyborach do rady miejskiej Midnapur osiągnęli zwycięstwo kandydaci zjednoczonego frontu demokratycznego, którzy uzyskali 5 spośród 9 mandatów.

Wykaz wylosowanych obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Dnia 11 kwietnia 1953 r. wylosowano:

Zł 10.000 Nr 243837.

Zł 1.000 Nr 45881 143723 168494 231754 243019 324866 531187 612954 755111 755117 866356 879412 893857.

Zł 500 Nr 45884 57337 89426 91927 160658 184533 184534 215903 219755 238100 240433 240437 243014 243832 244503 279472 287871 294411 325830 337258 409412 414952 420537 443902 443904 461094 461096 461100 486631 486633 530121 581855 600522 612421 612422 612990 630155 630156 630158 636889 648089 654180 674415 674418 680854 731603 800347 806494 822148 831986 837545 840909 894368 900080 905733 905740 983072.

Zł 250 Nr 25815 25819 27529 74050 121850 143724 160660 166491 168495 184538 184539 197553 208153 215902 215908 216456 219760 230338 231751 231752 231753 231757 238095 243839 279479 287872 304042 304043 308575 308580 523613 523617 527235 537260 352062 404424 406415 414951 414954 420531 436121 443910 444981 444984 461177 461178 484254 495637 496638 500382 512309 581853 582291 582299 582300 606984 607243 607245 612983 628578 630151 638361 638362 656831 656835 667379 667380 669361 669363 669369 670591 670800 674419 731602 747336 781716 781718 799553 800344 804177 806491 826513 837543 837550 840784 840786 844554 848803 853623 853630 863543 863544 863549 863550 879415 880454 880457 893851 893854 893859 894363 894715 922874 922875 983075.

Ponadto wylosowano 994 premie po zł 150.

Dnia 12 kwietnia 1953 r. wylosowano:

Zł 5.000 Nr 205559.

Zł 1.000 Nr 77542 223034 231989 308854 375425 460075 513097 582832 741317 924980.

Zł 500 Nr 14202 14204 68267 199291 223033 231983 240853 323661 370193 392071 412048 419181 419183 433765 478100 512482 512468 517624 520577 535342 553273 582831 582838 606206 644882 644889 698238 840767 840769 840770 855704 855967 893351 924973 931632 935165 936235 936286 950507 973717 975235 990994 992177.

Zł 250 Nr 37793 47197 68269 143832 192576 205557 222471 222477 222479 231984 231988 240859 269656 272659 300324 300325 307474 308856 325831 325833 325907 370191 370192 370198 412047 419185 433824 452623 452627 454525 460078 473862 481496 513094 535343 644881 685858 701368 737580 773495 773498 784289 811160 813506 835942 835946 856542 856544 886152 893359 894251 902172 902173 902174 924971 924974 924979 931637 933161 935169 936284 936287 968124 973713 973714 973716.

Ponadto wylosowano 870 premii po zł 150.

Dnia 13 kwietnia 1953 r. wylosowano:

Zł 10.000 Nr 557736.

Zł 5.000 Nr 298387 964614.

Zł 1.000 Nr 2931 51819 166157 235601 249266 293717 343824 411772 471756 491643 655068 700537 741523 744921 790850 977934.

Zł 500 Nr 13820 90518 115423 156333 156338 185832 258063 342641 342648 343822 343823 343826 354532 354535 389407 432427 445289 507629 531145 569963 569966 575082 675687 730538 741530 751569 762372 790844 793726 793730 823066 842094 869231 869236 912834 936995 966436 966529 976982 977935 994117.

Zł 250 Nr 2935 2936 13811 13814 31733 38608 38610 39521 39528 51816 51818 70680 90311 90513 115429 136180 138261 175241 175246 185831 204073 204078 205875 235604 249269 250584 254016 293712 293715 296386 309972 342647 342649 343561 354531 354533 354538 354540 365340 393075 406831 445281 445285 531143 536305 563745 569970 575083 575087 589423 594604 594696 603031 603035 603036 603039 654434 660797 675688 701892 701899 705797 706145 706146 722804 726301 726303 726305 730536 741522 744924 744925 751568 751570 793723 793727 805777 823062 823069 842093 842099 863807 863809 876073 900502 912832 919890 919900 921059 921060 936997 964615 969581 976981 976988 977936 991542 994113 994118 996113

Ponadto wylosowano 909 premii po zł 150.

W dniach 14 i 15 kwietnia 1953 r. odbyło się losowanie obligacji do wykupu wg ich wartości imiennej.

Testament Ernsta Thaelmanna

Jedenaście i pół roku dręczono Ernsta Thaelmanna w izolatkach hitlerowskich więzień. Przez jedenaście i pół roku hitlerowscy siepacze nie odważyli się ani na wytoczenie procesu Thaelmannowi, ani na skrytobójcze zamordowanie człowieka najbardziej znienawidzonego przez opętanego fuehrera III Rzeszy. A gdy w sierpniu 1944 roku Thaelmann padł od kuli kata gestapowskiego w krematorium buchenwaldzkim, hitlerowcy nie mieli odwagi przyznać się do tego morderstwa. Po dłuższym dopiero czasie ogłosili, iż Thaelmann rzekomo zginął podczas nalotu bombowców brytyjskich na obóz w Buchenwaldzie.

Ale to niezdarne kłamstwo zostało rychło zdemaskowane zarówno zaprzeczeniem brytyjskiego dowództwa, jak i wcześniejszym komunikatem niemieckiej obrony przeciwlotniczej, stwierdzającym, iż w dniu rzekomego nalotu, podczas którego miał zginąć Thaelmann — samoloty sojusznicze nie operowały nad Niemcami. Po wojnie zaś stwierdzono, że Thaelmann nigdy nie figurował w spisach więźniów obozu Buchenwaldu, bo nigdy więźniem tego obozu nie był. Przywieziono go z więzienia w Budziszynie wprost do krematorium w Buchenwaldzie po to, by go w tajemnicy zamordować.

Skąd ten strach u hitlerowskich katów narodu niemieckiego i pod palaczy świata przed zgładzeniem Ernsta Thaelmanna, a później te nikczemne, tchórzowskie, wykrętne próby zatajenia zbrodni?

Albowiem brunatni faszyści niemieccy wiedzieli doskonale, że Ernst Thaelmann uosabiał to, co było najlepszego w narodzie niemieckim. Wiedzieli, że Thaelmann był nieprzekupnym sumieniem narodu niemieckiego, że reprezentował najbardziej dostojną przeszłość postępowych ruchów i walk wolnościowych narodu niemieckiego, a zarazem reprezentował nieuniknioną, najwspanialszą przyszłość narodu niemieckiego i nadzieję jego wyzwolenia z kajdan terroru faszystowskiego, z trującego czadu szowinistycznej propagandy, przy pomocy której „szalony freiter", Adolf Hitler, zaprowadził naród niemiecki do kruppowskiej rzeźni.

Nieustraszony i niezłomny

Marzeniem Hitlera i jego siepaczy, którzy zawładnęli państwem niemieckim i cały niemal naród niemiecki zmusili terrorem do milczenia i posłuszeństwa — było złamanie tego jednego, jedynego Niemca, trzymanego tak długo za kratami. Po pięciu latach więzienia, wkrótce po ukończeniu przez Thaelmanna 52 roku życia, do jego celi w więzieniu w Hannowerze wszedł jego stały oprawca, gestapowski „radca kryminalny", Opitz i szyderczo oświadczył, że cały świat już o nim zapomniał. „Napiszcie jakąś broszurę — zaproponował gestapowiec — napiszcie, że zmieniliście zdanie i że zarzuciliście ten wasz idiotyczny światopogląd". Thaelmann odpowiedział mu na to: „Okazuje się, że jesteście wybitnie podłym szubrawcem. Tego się ode mnie nie doczekacie, chociażbym miał siedzieć tutaj tak długo, aż zgnię".

A Thaelmann miał już za sobą wówczas sporo ciężkich przeżyć w łapach hitlerowskich oprawców: bito go biczem ze skóry hipopotama, kopano, poddawano „hipnozie". W więzieniu odmawiano mu pracy, spacerów, korespondencji, widzeń. W tym czasie chory już był na owrzodzenie kiszek i nienaturalny obrzęk ciała. Ale pozostał nieustraszony i niezłomny.

Gdy po ośmiu latach udręk więziennych do celi jego przyszli triumfujący gestapowcy, by oznajmić mu o napadzie Hitlera na Związek Radziecki i o „zlikwidowaniu Armii Radzieckiej", Thaelmann spojrzał z pogardą na opryszków hitlerowskich i oświadczył: **„Stalin skręci kark Hitlerowi".**

Żyje i rozwija się to, co stworzył Thaelmann

W ciągu wielu lat ścisłej izolacji za grubymi kratami więzień hitlerowskich, Thaelmann budził strach swych oprawców. Najczujniejsze oczy dozorców i szpiclów hitlerowskich nie potrafiły przeszkodzić Thaelmannowi w utrzymywaniu łączności z towarzyszami walki. Krótkie, lecz treściwe wskazania uwięzionego przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec trafiały do zaszytej w głębokim podziemiu jego Partii i przekształcały się w akty walki. Brunatni władcy Niemiec dowiadywali się o tym niekiedy i szaleli z wściekłości. Z wściekłości i — lęku.

Thaelmann nie doczekał chwili, gdy mury kancelarii III Rzeszy zawaliły się nad spopielałym trupem zbrodniarza i samobójcy, Adolfa Hitlera.

Ale to, co stworzył Thaelmann swą wieloletnią pracą, swym bohaterstwem i męczeńską śmiercią — żyje i rozwija się. Żyje zjednoczona partia socjalistyczna Niemiec, żyje KPD, żyją tysiące nieustraszonych bojowników niemieckiej klasy robotniczej, miliony młodzieży niemieckiej czerpią natchnienie z życia i wskazań Ernsta Thaelmanna. Żyje jego bohaterski przykład walki z faszyzmem i imperializmem, żyje dążenie do socjalizmu narodu niemieckiego.

Dziś, w 66 rocznicę urodzin wodza niemieckiej klasy robotniczej, masy pracujące Niemiec — zarówno te, które żyją w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak i te, które walczą o socjalizm i pokój pod rządami bońskiego następcy „szalonego freitra", Adenauera — stanowczo odpowiadają na plany odwetowych podżegaczy: **„Wojna — to ruina Niemiec! Nie pozwolimy na wojnę!".**

Nie uda się Adenauerowi wypełnić testamentu Hitlera. Naród niemiecki w swej olbrzymiej większości zdecydowany jest wypełnić testament wielkiego patrioty niemieckiego i wodza niemieckiej klasy robotniczej — Ernsta Thaelmanna.

W. J.

Dobre wyniki połowów

W ostatnich dniach arkowscy rybacy z bazy władysławowskiej osiągnęli niezłe wyniki z dwudniowych połowów.

Załoga kutra „Gdy 155" z szyprem **Alfredem Pieperem wyładowała 5.920 kg ryby,** załoga „Gdy 131" z szyprem Stanisławem **Konkolem** — 5.640 kg ryby, „Gdy 37" z szyprem Emilem **Krollem** — 5.600 kg ryby, „Wła 61" z szyprem Franciszkiem **Kohnke** — 5.320 kg ryby, „Wła 66" z szyprem Antonim **Krollem** — 5.500 kg ryby oraz „Gdy 161" z szyprem Władysławem **Kossem** — 4.560 kg ryby.

W bazie gdyńskiej na wyróżnienie zasługują: załoga „Gdy 62" z szyprem Zygmuntem **Kucharskim,** która wyłowiła po 2 dniach połowów 4.640 kg ryby, załoga „Gdy 48" z szyprem Antonim Markowcem II po 3 dniach połowów wyładowała 6.467 kg ryby oraz załoga „Wła 67" z szyprem Lechem Jakubowskim po 4 dniach połowów **przywiozła 10.285 kg ryby. (cz)**

Kobieca kolumna telekomunikacyjna Wybrzeża realizuje zobowiązania 1-majowe

Nie ma trudności tam, gdzie triumfuje postęp i młodość

Wysoko, u wierzchołka słupa telefonicznego, wsparta na słupowłazach młoda kobieta w roboczym kombinezonie wkręca izolatory. W promieniach kwietniowego słońca jasne włosy Ewy Detlaff, przodującej pracownicy pierwszej kobiecej kolumny telekomunikacyjnej na Wybrzeżu, wyglądają jak złote, a zaróżowione od pracy na powietrzu policzki tryskają zdrowiem i młodością.

Na szosie z PGR Dobieszewo do PGR Bożęcino pod Słupskiem, gdzie kolumna kobieca buduje linię telefoniczną, zawarczał nagle samochód ciężarowy. Pracujące przy umacnianiu słupa telefonicznego Władysława Cirocka i Maria Naczk, wyprostowały zgarbione plecy, patrząc z zainteresowaniem na zwalniającą ciężarówkę.

— Koniec roboty — zawołała wesoło, wyskakując z zatrzymującego się samochodu, kierowniczka budowy, młodziutka **Irena Wach**, dzielny dowódca tej 13-osobowej kobiecej kolumny PRT, budującej linie telefoniczne i radiowe na obszarze czterech województw: olsztyńskiego, bydgoskiego, koszalińskiego i gdańskiego.

— Jak wam dzisiaj poszło, jak tam wasze zobowiązania 1-majowe? — dopytuje się również przybyły z Gdańska inżynier Szymański, kierownik czwartego rejonu kierownictwa robót telekomunikacyjnych w Gdańsku.

— Chciałabym bardzo budować stacje wzmacniakowe — mówi Irena Wach, kierownik pierwszej kobiecej kolumny telekomunikacyjnej na Wybrzeżu.

Słowa przekuwają w czyn

Dziewczęta otoczyły kołem swoich zwierzchników. — Nie najgorzej — stwierdza z powagą wysmukła GENOWEFA JARKOWSKA, która jest doskonałą pracownicą.

— Już zaoszczędziliśmy trzy przewozy furmankami na robocie G 95/K — wyrecytowała jednym tchem, żywa jak iskra, 18-letnia **Tosia Szczecinianka**, poprawiając na niesfornych lokach zawadiacki beret.

— No, a tego nie liczysz, że wykonałyśmy zobowiązania, kończąc o 1 dzień wcześniej budowę telefonu do PGR w Wielogłowach, Rędzikowie i Wieszynie. — uzupełniła relację koleżanki — **Maria Czaja.**

— Panie inżynierze, dla uczczenia 1 Maja, naszego robotniczego święta, podjęłyśmy jeszcze dodatkowe zobowiązanie — wtrąca z dumą Teresa Deja. — Właśnie, właśnie — dodaje Helena Buchyńska, ta, która namówiła swoją koleżankę Ewę Detlaff, żeby rzuciła służbę w mieście i została pracownicą PRT. — Postanowiłyśmy zaoszczędzić przy przewozach dodatkowo jeszcze trzy furmanki. Ponad to oddamy bez żadnych usterek i o 2 dni wcześniej linię telefoniczną między PGR Łabiszewo, Dobieszewo i Borzęcino.

Wykonały plan w 113 proc.

Inż. Szymański spogląda z niekłamanym uznaniem na członkinie kobiecej kolumny telekomunikacyjnej, które rozświetogane teraz, a ruchliwe jak wiewiórki, skupiły się wokół kierowniczki budowy Ireny Wach, opowiadając jej szczegółowo o ostatnich wydarzeniach, osiągnięciach i brakach w pracy zawodowej.

Inż. Szymański włożył sporo pracy w zmontowanie kobiecej kolumny, ale jak widać trud jego nie poszedł na marne. Te młode dziewczęta, które przyszły do niełatwej pracy technicznej, nie omal prosto ze wsi, **plan marcowy wykonały w 113 proc. PRT Gdańsk jest przodującą placówką w skali krajowej. W IV kwartale 1952 r. otrzymało sztandar przechodni we współzawodnictwie.**

Technik budowy IRENA WACH, córka robotnika cukrowni spod Opinogóry opowiada nam po drodze do kwatery, mieszczącej się w bożęcińskiej szkole, dzieje swojej „kariery" zawodowej. Wyższy poziom wykształcenia technicznego zdecydował o jej kierowniczym stanowisku. Teraz pragnie ona gorąco budować stacje wzmacniakowe. Montowała już samodzielnie, niewielkie centrale automatyczne w Olsztynie i prowadziła linie telefoniczne i radiowe w woj. gdańskim.

Są wdzięczne Polsce Ludowej

Spoglądam z podziwem na tę drobną kobietę, tak zdecydowaną, tak wytrwałą w realizacji swych najśmielszych marzeń, które dzięki Państwu Ludowemu stały się dla niej spełnioną rzeczywistością. Irena Wach — to jedna z tysięcy kobiet naszego budującego socjalizm kraju, która **dzięki przełomowi, jaki się dokonał w Polsce, może nareszcie zrealizować to, o czym na próżno marzyły pokolenia jej poprzedniczek. Może wykorzystać w pełni wrodzone talenty i zdolności, czego nie zdołały nigdy dokonać w ustroju kapitalistycznym. Dlatego właśnie Irena Wach i jej kolumna telekomunikacyjna tak ofiarnie, tak skrupulatnie realizuje swe zobowiązania 1-majowe, które pozwolą szybciej zbudować socjalizm w Polsce.**

— Kapuśniak już czeka — mel

— Tak przyjemnie jest przy pracy widzieć nad sobą niebo...

duje na kwaterze kucharka, wnosząc do schludnej, obszernej izby szkolnej, gdzie mieszkają dziewczęta, pachnącą mięsem i szperkami zupę. Przebieranie się i mycie idzie piorunem, po czym dziewczęta zabierają się z apetytem do jedzenia.

— Nigdy już nie chcę być służącą, jak byłam w Stalinogrodzie — mówi poważniejąc miła Tosia. Będę się dalej uczyć, organizują dla nas teraz kurs 3-miesięczny, abyśmy zdobyły dyplomy techników. Bardzo lubię swoją pracę! Tak przyjemnie widzieć nad głową niebo — zwierza się mała śmieszka, odprowadzając wraz z koleżankami do samochodu przybyłych gości.

(jota)

Eliminacje zespołów artystycznych

W niedziele 19 bm. w klubie ZPGG w Gdyni przy ul. Polskiej rozpoczną się eliminacje gdyńskich zespołów artystycznych. Początek eliminacji o godz. 10 rano.

Słuchamy koncertu

W sobotę 18 bm. o godz. 17 przy Skwerze Kościuszki w Gdyni słuchamy koncertu reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej. Po koncercie bawimy się na zabawie ludowej na Skwerze Kościuszki.

Moje wrażenia z Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt poseł na Sejm, profesor Politechniki Gdańskiej Romuald Cebertowicz.

Odczyt ten zorganizowany przez Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Gdańsku wspólnie z kołem TPP-R odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 kwietnia rb. o godz. 17.00 w klubie SDP, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

Proszeni o przybycie są wszyscy dziennikarze Wybrzeża i członkowie stowarzyszeń pracy twórczej.

Wstęp wolny.

MIGAWKI Wybrzeża

Cenne informacje

Z „kalendarza tygodnia" w ostatnim numerze „Przeglądu Kulturalnego" dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy:

Henryk Palulis, któregośmy dobrze na Wybrzeżu znali jako wy-

bitnego skrzypka, wystąpił na koncercie w Warszawie jako... pianista.

W województwie szczecińskim przez cały tydzień nie było żadnej innej imprezy kulturalnej poza występem „Artosu" w Nowym Warpnie. Teatry szczecińskie prawdopodobnie zamarły.

Za to Studio Operowe PFB w Gdańsku wystąpiło (według Przeglądu Kulturalnego) 29 marca br. z premierą „Trzewiczków" Czajkowskiego. Myśmy byli na tej premierze już 28 czerwca 1952 r.

Swoją drogą warto by wiedzieć, kto tak dobrze informuje redakcję „Przeglądu Kulturalnego". **(zg)**

Idziemy na występ Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej

Kto lubi piękne piosenki i tańce ludowe, będzie miał okazję w nadchodzącą sobotę, 18 bm. oglądać w Gdyni występ zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej. Początek występu o godz. 16.30. Sala: Młodzieżowy Dom Kultury. Po występie wyświetlany będzie interesujący film.

Ukarani za kradzież mienia społecznego

Pracownicy Gdyńskich Zakładów Mięsnych, **Antoni Dłuszczakowski, Antoni Klawikowski i Bronisław Polnar** od dłuższego czasu kradli mięso i słoninę. Przyłapani na gorącym uczynku zostali oddani do dyspozycji władz MO. Proces nieuczciwych pracowników odbył się w ub. poniedziałek w Zakładach Mięsnych w Gdyni. Na procesie obecna była załoga zakładów, która z oburzeniem potępiła złodziei mienia społecznego. Wyrokiem sądu **Antoni Dłuszczakowski został skazany na rok i 2 miesiące więzienia, Antoni Klawikowski na 8 miesięcy więzienia i Bronisław Polnar na 6 miesięcy więzienia.**

I tu trzeba oszczędzać

Był ciepły, wiosenny dzień. W wagonie pociągu dalekobieżnego było rzeczywiście gorąco i duszno. Wszyscy marzyli o piwie, lemoniadzie. Na stacji w Tczewie podbiegli do pociągu chłopcy. Kiedy pociąg ruszył, podróżni z rozkoszą popijali piwo. A potem co kilka minut słychać było trzask butelki o szyny.

Na krótkim odcinku od Tczewa do Bydgoszczy z jednego tylko wagonu poleciało z 5 butelek. Porządnych, z hermetycznymi zamkami. Proszę to przemnożyć przez ilość wagonów osobowych kursujących w Polsce i ilość ciepłych dni. Tyle majątku społecznego marnuje się wskutek bezmyślności pasażerów.

I dlatego warto by w korytarzach wagonów wywiesić kartki z napisem: „nie wyrzucaj butelek przez okno". A na każdej stacji końcowej Kolejowe Zakłady Gastronomiczne powinny zabierać pozostawione w wagonach butelki. **(zg)**

Chwilowo wstrzymane

W związku z wymianą szyn kolejowych na linii Garczegórze — Choczewo od 16 bm. do 29 bm. z wyjątkiem niedzieli 26 bm. wstrzymuje się następujące pociągi: osobowy odjeżdżający z Garczegórza o godz. 8,32 i osobowo - towarowy odjeżdżający z Choczewa o godz. 12,15 i z Garczegórza o godz. 13,32.

Na budowę Centralnego Domu Kultury

Staraniem rady miejscowej PFB w niedzielę 12 bm. o godz. 10.30 w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku - Wrzeszczu odbędzie się popularny poranek pt. „W pieśni i tańcu", w którym wezmą udział soliści Studia Operowego PFB oraz baletu, jak również artyści muzycy.

Dochód z tej wielkiej imprezy przeznacza się na budowę Centralnego Domu Kultury w Gdańsku.

9 obiektów przemysłowych na dzień 1 Maja

Na krótkiej masówce, która odbyła się przed dwoma dniami w ZB 5 GPZB w Gdyni, załogi, chcąc jak najokazalej uczcić zbliżające się święto klasy robotniczej — 1 Maja, podjęły zobowiązania, które przyniosą około 500 roboczogodzin oszczędności.

I tak: 37-osobowa **załoga budowy DOKP w Gdyni** postanowiła oddać do użytku halę warsztatową i budynek administracyjny na dzień 1 Maja, to jest na 2 miesiące przed zaplanowanym terminem, **załoga budowy jajczarni** zobowiązała się oddać magazyny również na dzień 1 Maja czyli na miesiąc przed terminem, załoga budowy **POSZ we Wrzeszczu** wykona ogrodzenie parceli na 5 dni przed terminem, zespół robotników **z budowy Mleczarni we Wrzeszczu** zobowiązał się wykonać roboty ziemno-żelbetowe, murarskie i ciesielskie na 5 dni przed terminem, a 23-osobowa **załoga budowy magazynu** postanowiła oddać obiekt na miesiąc przed terminem.

Dzięki realizacji tych zobowiązań ZB 5 GPZB odda do użytku przed zaplanowanym terminem 9 obiektów przemysłowych.

Co, gdzie i kiedy?

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Świerszcz za kominem" — godzina 19 — 21.30

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Sprawa rodzinna" — godz. 19 — 21.20

TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Cyrulik sewilski" — godz. 19 — 21.45

KINA

Gdańsk

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Miłująca barykada" — godz. 16, 18, 20
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Jutro będzie się tańczyć wszędzie" godz 16, 18, 20
„PRZYJAŹŃ" w Gdańsku — „Zwycięskie skrzydła" — godz. 18
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Czerwony krawat" — godz. 18, 20
„DELFIN" w Oliwie — „Uczniowski rewir" — godz. 16, 18, 20

Sopot

„BAŁTYK" — „Światła w Koordi" — godz. 15.30, 17.30, 19.30
„POLONIA" — „Wielkie polowanie" — godz. 16, 18, 20

Gdynia

„ATLANTIC" — „Cesarski piekarz" II s. — godz. 15.30, 17.30, 19.30
„GOPLANA" — „Noc niespodzianek" — godz. 16, 18, 20
„WARSZAWA" — „Cesarski piekarz" I s. — godz. 16, 18, 20
„PROMIEŃ" w Chyloni — „Dziewczyna i traktor" — godz. 18, 20
„FALA" na Grabówku — „Raczek się spóźnia" — godz. 18, 20
„NEPTUN" w Orłowie — „Zapora" — godz. 18, 20
WEJHEROWO
„ŚWIT" — „Fanfan Tulipan"
LĘBORK
„FREGATA" — „Droga nadziei"
PRUSZCZ
„KRAKUS" — „Spieniony nurt"
PUCK
„MEWA" — „U progu życia"
JASTARNIA
„HEL" — „Drużyna"
ŁEBA
„RYBAK" — „Wesołe zawody"
FOTOPLASTIKON - Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Luwr"

APTEKI

od dn. 11 do 17. 4. 53

GDAŃSK — ul. Łąkowa 16 — tel. 323-17
GDAŃSK-NOWY PORT, ul. Oliwska 82/4 — stały dyżur nocny — tel 415-75
GDAŃSK-ORUNIA, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur nocny — tel. 347-27
OLIWA — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02
WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-06
SOPOT — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18
ORŁOWO, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny — tel 291-24
GDYNIA — ul. Starowiejska 34 — tel. 18-54
GDYNIA-GRABÓWEK, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny — tel 22-83

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
telefon 41-000, 09 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobe
Pogotowie Dziecięce — tel 41-00 czynne od godz 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Położnicze. — Wrzeszcz - Grunwaldzka 2 czynne całą dobe Tel 41-000 i 09.

STRAŻ POŻARNA — telefony
Gdynia: 08, Gdańsk: 08, Sopot: 511-00

ZEBRANIA

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku zwołuje w dniu 17 bm. o godz. 17 w sali Teatru „Wybrzeże" plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, na które winni przybyć przewodniczący, sekretarze i wykładowcy terenowych Komitetów Frontu Narodowego.

Stanisław Zieliński (33

„Rodacy"

W monotonne zawodzenie wiatru wkradł się dźwięk nowy, niepodobny do conocnych strachów. Na parterze trzeszczało okno! Przyszedł duch silny i mocuje się z okienną ramą! Na dalsze domysły nie starczyło czasu. Rozległ się stuk, potem drugi, głośniejszy. Brzęknęły oszklone drzwi do jadalnego. Za ścianą Stanisław klął i wciągał buty. Duch odnalazł schody i ruszył na górę.

Franciszka narzuciła szlafrok i wybiegła za Stanisławem.

— Filiżanka! — Krzyknęła odruchowo słysząc trzask rozbijanej porcelany.

Nieco później stała obok Stanisława. Oglądali wyrwane z zawiasów okno.

— Skończyły się strachy, Franciszko. Widzisz? Wszystko proste. Dziwne, że nie dostrzegliśmy wcześniej. Wracajmy spać.

W milczeniu przeszli schody i zatrzymali się przed drzwiami swych pokoi. Wiatr ocierał się o kominy i poświstywał w dymnikach. Noc była ciemna. Gwiazdy świeciły jaskrawo.

— Wracajmy spać.

— Dobrze, lecz najpierw zobaczę, czy dziecko śpi spokojnie.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

Masłowiec obudził się pod niemiłym wrażeniem. Nos zmienił się w samolot i próbował wystartować z twarzy.

— Miłość przybiera coraz dziwaczniejsze formy. Maria, puść nos. Boli. Dlaczego cicho?!

Nocna lampka rozjaśniała pokój brązowym światłem. Maria siedziała w łóżku zasłuchana w podejrzane stuki dolatujące z parteru. Hałasy ucichły, by po chwili odezwać się znowu gdzieś w pobliżu kuchni. Ktoś krążył po korytarzu i otwierał drzwi do pokoi na dole. Zatrzymał się wreszcie, spłoszony szelestem własnych kroków i skrzypieniem wypaczonej posadzki.

Razem zerwali się z łóżka. Maria chwyciła filiżankę, Jan dopadł szafy. Z pośpiechem wyrzucał bieliznę. Odnalazł, pistolet wśród jedwabnych majtek. — Porządki!!

Na kłótnię nie było czasu. Szmery przeniosły się z korytarza na schody. Nieproszony gość skradał się na górę. Maria czekała przy drzwiach. Masłowiec zgasił światło i odważnie poszedł na spotkanie.

Z otwartego okna ciągnął zimny powiew nocy. W szarym mroku poruszał się ciemny kształt upodobniający się z każdym stopniem do idącego po omacku mężczyzny.

— Halt! Stać!

— I w ogóle ręce do góry! — krzyknęła Maria rzucając filiżanką.

— Ludzie! Nie poznajecie Józia?!

Masłowiec zgasił latarkę i opuścił pistolet. Maria przekręciła kontakt mrucząc. — Tego już trochę za wiele!

— Widzisz, Mario! Nikt w świecie nie dorówna Józiowi! Jak powiedział, tak zrobił! Drzwi zamknięte, więc wlazł oknem. Od razu wiedziałem: Mazurkiewicz! Wstawaj, Józiu!

Józio siedział na schodach oślepiony światłem. Zmrużył oczy i sennie kołysał głową. Z furażerki spadały błękitne odłamki porcelany układając się wokół jak płatki przekwitłego kwiatu.

— Znajomy? — zapytał Stanisław wskazując Józia korbą od samochodu. Z uwagi na strachy brał ją ostatnio na górę.

— Oczywiście! Wszystko w porządku. Spokojnie, pani Franciszko! Nic się nie stało. Idźcie spać, kochani. Mario, zrobisz nam kawy? Moja miła!

Pod wpływem głosów Józio trochę oprzytomniał. Podniósł głowę i wodził wzrokiem po twarzach wyraźnie zaciekawiony. Naraz spytał:

— Czy to Eli?

— Ależ Józiu! To Maria! — odparł wesoło Masłowiec i nagle dorzucił surowo — Mario, proszę w tej chwili wciągnąć spodnie od pyjamy! Co ja widzę!

— Bałwan! Nie mogłeś od razu powiedzieć? — Zniknęła w sypialni trzasnawszy drzwiami.

— Nie Eli? Maria... Aha. Naturalnie! Wybacz stary, ale ja mam dziś taki dzień od rana. Czego tylko nie dotknę, zmienia się nie do poznania. Bardzo cię proszę, wyjaśnij nieporozumienie. Idź! Powiedz, że sławny Józio klęczy na schodach i błaga o przebaczenie! Nie chcesz? Czy człowiek z korbą już poszedł? Bardzo dobrze. Daj rękę, Jasiu. Wzruszenie wlazło w nogi

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

W obronie zapomnianych chłopców

Od pewnego czasu w żadnym ze sklepów gdańskich bez względu na to czy jest to sklep MHD, Spólnoty, PSS czy nawet sklep samej Centrali Odzieżowej — nie ma płaszczyków dla chłopców w wieku od 5 do 7 lat. Kierownicy sklepów wraz z całym personelem odpowiadają na pytania krótko „nie ma i nie wiadomo kiedy będą".

Dziwnym się wydaje, że tych płaszczyków nie posiada w sprzedaży również „Dom Dziecka" przy ul. Długiej.

Tego rodzaju zjawisko tłumaczę sobie złą organizacją i nieudolnością osób odpowiedzialnych za ten odcinek handlu uspołecznionego. A zatem gdzie należy zaopatrywać się w płaszczyki dla chłopców? — kieruję pytanie pod adresem Centrali Odzieżowej.

Alfred Drążek

Od teraz ścisła współpraca

W odpowiedzi na notatkę, dotyczącą bezczynności komitetu rodzicielskiego przy Zasadniczej Szkole Metalowej w Starogardzie Gdańskim, prezydium komitetu stwierdza, że zwracało się po wskazówki do zakł. organizacji związkowej ZNP i do dyrekcji szkoły. Jednakże komitet, który nie orientował się w swoich zadaniach, nie otrzymał nastawienia od ZOZ i dyrekcji. Zebrań zarządu było 3, a nie 2. Na zabawę dochodową, która miała się odbyć, szkoła miała przygotować występy artystyczne młodzieży, jednak tego nie uczyniła.

Dopiero w dniu 13 lutego odbyło się zebranie, na którym dyrektor szkoły i przewodniczący ZOZ dali komitetowi wskazówki i pomogli ułożyć plan pracy.

Szkoda, że nie zaczęto od tego we wrześniu. Wtedy praca potoczyłaby się zupełnie inaczej i nie byłoby powodów do narzekania na bezczynność komitetu.

Nauczeni tym smutnym doświadczeniem — komitet rodzicielski, dyrekcja szkoły i ZOZ na pewno prowadzić będą odtąd ścisłą współpracę, która wyjdzie na dobre szkole i młodzieży. RED.

Obudźcie się, biurokraci!

Ob. Zygmunt Pestka jest pracownikiem Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim. Do niedawna mieszkał w Gemlicach w pow. gdańskim, ale huragan w dn. 25 lutego zerwał dach z tego domku i rozwalił frontową ścianę.

Komisja Prez. PRN w Pruszczu orzekła, że domek nie nadaje się do użytku, ale Prez. PRN nie zatroszczyło się, gdzie ma mieszkać ob. Pestka z rodziną.

Ulokował się on na razie w hotelu robotniczym w Pruszczu, ale hotel nie jest przeznaczony dla rodzin i stale tam mieszkać nie można.

Prez. PRN zaś nadal nie martwi się o mieszkanie dla ob. Pestki, mimo, że to jest jego obowiązkiem. Obudźcie się zatem, biurokraci z Prez. PRN w Pruszczu, i pomyślcie o człowieku pracy, który ma prawo spodziewać się z waszej strony opieki. **Red.**

W innych Listach

BRZYDKA ZABAWA

To bardzo nieładnie, gdy mały chłopiec zabiera z cudzego, stojącego bez opieki wózka dziecięcego rurę niklową, która urwała się w drodze. W krótkim czasie znudzi mu się ta nieskomplikowana zabawka, a biedna mama nie może bez tej części składowej wózka, wnieść tego „wehikułu" po schodach.

Chłopiec — psotnik nie przeczyta może tej notatki, ale jego rodzice zorientują się o co chodzi i na pewno oddadzą rurę na ręce ob. Alicji Figwer zamieszkałej w Sopocie przy ul. Marsz. Rokossowskiego 37.

Dodajemy, że akcja „dramatu wózkowego" rozegrała się dnia 7 kwietnia przed sopockim Ośrodkiem Zdrowia.

Odpowiada Redakcja

„Mels", Kwidzyn. — Prosimy o nazwisko i adres celem przesłania odpowiedzi listownie.

Mieszkaniec Nowego Portu — Z. K. Redakcja drukuje taki program kin, jaki otrzymuje od Okręgowego Zarządu Kin. Nie jest winą redakcji, że OZK przysyła do kina w ostatniej chwili film inny, aniżeli podano w programie. Widzowie zupełnie słusznie mają pretensje, ale nie powinny one być kierowane pod naszym adresem.

B. B. z Gdańska. Zarząd Stołeczny Z. S. „Gwardia" Warszawa, Hala Mirowska.

Jan Nakulski, Sopot. Ze względu na trudności w dojściu do porozumienia w Waszej sprawie, może Obywatel wystąpić do Prezydium MRN w Sopocie — Referat Skarg i Zażaleń — z prośbą o wyłonienie nowej komisji.

Pod światło

Kto potrafi lepiej?

— *Czy znasz Muzeum Pomorskie?* — *spytał Janek.*

— *Oczywiście* — *odpowiedziałam* — *przechodzę przecież tamtędy codziennie do biura.*

— *To świetnie!* — *ucieszył się Janek.* — *W takim razie pomóż mi rozwiązać konkurs w „Rejsach". Spójrz na te zdjęcia i powiedz mi, jakie napisy są na tabliczkach objaśniających w muzeum.*

Spojrzałam na zdjęcia. Jedno z nich przedstawiało misterną kratę, drugie jakiś zamek w obłokach, a trzecie skomplikowaną popielniczkę, na której stał duży czarny diabeł w towarzystwie dwóch małych diabełków. Zakrztusiłam się.

— *Te zdjęcia są jakieś niewyraźne* — *powiedziałam.* — *Może pójdziemy do muzeum sprawdzić?*

— *Dobrze zgodził się Janek* — *ale tymczasem powiedz mi, jakie obrazy malarzy reprodukowanych dzieł znajdują się w muzeum?*

— *O, to jest bardzo łatwe* — *stwierdziłam z ulgą.* — *To jest przecież „Hołd pruski" Matejki, więc na pewno chodzi o „Bitwę pod Grunwaldem".*

— *Czy aby na pewno?* — *zdziwił się Janek.*

— *Naturalnie* — *potwierdziłam z przekonaniem.* — *Przecież Matejko nic innego nie namalował. A ten chłop, siedzący z synkiem na ziemi i wpatrujący się z takim zachwytem w niebo, to już bez żadnych wątpliwości albo Chełmoński, albo Gerson, albo Weiss. Chyba, żeby to był Zaruba. Widzisz więc, że dwa zadania masz już rozwiązane.*

— *No, dobrze...* — *Janek nie był jakoś przekonany.* — *A teraz jest cała seria pytań. Jak brzmi i z jakich czasów pochodzi pierwsza źródłowo przekazana nazwa Gdańska?*

Teraz dostałam już formalnego ataku kaszlu.

— *Jak brzmi drugie pytanie?* — *powiedziałam.* — *Bo nie dosłyszałam.*

— *Jakimi rzemiosłami trudnili się w średniowiecznym Gdańsku Słowianie?*

— *Wyrabiali Neptuny i panienki z okienka* — *odpowiedziałam bez wahania.*

— *Skąd przybywano po bursztyn do Gdańska?*

— *Nie wiesz?* — *zdziwiłam się.* — *Oczywiście, że z Gdyni! Przecież wszystkie gdyńskie sklepy pełne są bursztynu, więc to zupełnie jasne!*

— *Czym zdobiła głowę Słowianka?* — *pytał dalej Janek.*

— *Nie jestem zupełnie pewna* — *przyznałam* — *ale o ile sobie przypominam, modne były wtedy welwetowe toczki z małą woalką. Zdaje się, że noszono też pióra strusie i sztuczne pelargonie.*

— *Co Gdańsk wczesnośredniowieczny zawdzięcza kurze?*

— *Jajko na twardo. Nie pamiętasz już historii z jajkiem Kolumba? To właśnie było gdańskie jajko! Masz jeszcze jakieś pytania?*

— *Jeszcze dwa. Jaki bóg, znany z mitologii, zamieszkał w krużgankach Muzeum Pomorskiego? I którzy mieszkańcy Dworu Artusa znajdują się na wystawie w muzeum?*

— *Te pytania, to już trick, żeby zmylić zgadujących* — *oświadczyłam* — *ale mnie nie oszukają! W Muzeum Pomorskim żaden bóg nie mieszka, bo po pierwsze wydział kwaterunkowy nie daje przydziałów do muzeum, a po wtóre nikt nie wytrzymałby w krużgankach, gdzie jest stale przeciąg. A co do Dworu Artusa, to skoro tam nikt nie mieszka, to nie może być wystawiony w muzeum.*

Janek notował skrzętnie moje odpowiedzi, ale teraz skończył i podniósł głowę.

— *Wiesz* — *powiedział* — *ja jednak mam pewne wątpliwości, czy ty dobrze odpowiedziałaś na te pytania. Czy nie należałoby raczej przejść się do Muzeum Pomorskiego i odświeżyć wspomnienia?*

— *Jak chcesz!* — *odpowiedziałam urażona.* — *Ja uważam, że doskonale rozwiązałam wszystkie zadania. A jeżeli ktoś potrafi lepiej, to proszę bardzo! Niech spróbuje! Konkurs trwa!* tom.

W świecie NOWYCH KSIĄŻEK

DZIEŁO LENINA O PAŃSTWIE I REWOLUCJI

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się polski przekład pracy M. Arżanowa pt. „O pracy W. I. Lenina „Państwo a rewolucja". Omawiając książkę Lenina Arżanow podkreśla, iż Lenin napisał ją w sierpniu i wrześniu 1917 r. w okresie coraz bardziej zaostrzającej się walki między narastającymi siłami rewolucji socjalistycznej, którą organizowała partia bolszewików, a siłami kontrrewolucji.

Książka Lenina — to ogromnej wagi naukowa praca marksistowska o państwie, a zarazem program praktycznej walki o państwo proletariackie w konkretnych warunkach przedednia Rewolucji Październikowej 1917 r., to niedoścignięty w swej sile bojowej program działania. Jest ona naukowym uzasadnieniem walki partii bolszewików o obalenie władzy burżuazji i stworzenie państwa socjalistycznego.

Omawiając postawione i opracowane w książce Lenina problemy, Arżanow podkreśla, iż praca „Państwo a rewolucja" jest wspaniałym wzorem połączenia prawdziwie naukowego podejścia z konsekwentną realizacją zasady partyjności. Str. 52. Cena 1,30 zł.

POMOC DLA AGITATORA

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się praca Jerzego Bogusza pt. „Z doświadczeń agitacji poglądowej". Sumuje ona pierwsze osiągnięcia agitacji poglądowej w mieście i na wsi. Dane z różnych źródeł, zbierane przez dłuższy okres czasu, ułożone są tak, aby zapoznać czytelnika z poszczególnymi formami tej agitacji. Zagadnienia polityczne, produkcyjne i kulturalne omawiane są przykładowo. Zadaniem pracy Bogusza jest pomóc aktywistom miejskim i wiejskim, organizacjom partyjnym, związkowym i młodzieżowym w usprawnieniu pracy agitacyjnej. Str. 92. Cena 2.00 zł.

HISTORIA RUMUŃSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

8 maja 1951 r. rumuński lud pracujący obchodził rocznicę trzydziestolecia powstania Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Tych trzydzieści lat był to okres nieprzerwanej walki, prowadzonej przez partię klasy robotniczej pod niezwyciężonym sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. O walce tej opowiada wydany ostatnio nakładem „Książki i Wiedzy" krótki zarys historyczny pt. „Rumuńska Partia Robotnicza". Zarys otwiera referat Ch. Gheorgiu na uroczystej akademii ku czci trzydziestej rocznicy powstania partii. Z kolei książka omawia szczegółowo rozwój rumuńskiego ruchu robotniczego. Str. 186. Cena 3.65 zł.

Bokserzy polscy zakończyli obóz wypoczynkowy w Zakopanem

Na zakończenie obozu wypoczynkowego kadry bokserów przygotowujących się do mistrzostw Europy, odbyło się 14 bm. w Zakopanem spotkanie uczestników obozu z mieszkańcami Zakopanego i wczasowiczami.

Po referacie kierownika obozu red. Skotnickiego pt. „Historia sportu bokserskiego w Polsce", trener bokserów Sztam omówił dotychczasowe przygotowania bokserów polskich do mistrzostw Europy.

Obóz w Zakopanem miał na celu całkowity wypoczynek po intensywnych treningach. Kondycje fizyczną pięściarzy podtrzymywały tylko gimnastyka i marszobiegi.

Z Zakopanego pięściarze wyjechali do Cetniewa na obóz, który będzie ostatnim etapem przygotowań do mistrzostw Europy.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Interesujące imprezy sportowe odbędą się w sobotę i niedzielę w Gdyni i Sopocie

Wiosna jest już w pełni, słońce coraz mocniej przygrzewa i sportowcy Wybrzeża, korzystając ze sprzyjającej pogody, rozgrywają towarzyskie i mistrzowskie spotkania. Niestety, jak do tej pory, największą aktywność w kierunku organizowania już wczesną wiosną imprez sportowych wykazywał tylko Gdańsk, podczas gdy Gdynia i Sopot pozostawały pod tym względem w tyle.

Z uznaniem powitać więc należy inicjatywę sportowców obu tych miast, którzy postanowili powitać wiosnę gremialnym wyjściem na boiska i stadiony już w sobotę 18 bm. i niedzielę 19 bm.

W dniach tych w Gdyni i Sopocie odbędzie się szereg interesujących imprez sportowych we wszystkich prawie dyscyplinach.

Na pierwszy plan wysuwa się naturalnie **spotkanie czołowych pięściarzy polskich, przygotowujących się do mistrzostw Europy, z młodzieżą i społeczeństwem Gdyni.** Pięściarze nasi, którzy przebywają obecnie pod czujnym okiem trenera Sztama na obozie w Cetniewie, opowiedzą przybyłej na spotkanie młodzieży o swych przygotowaniach do mistrzostw Europy. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę o godz 16 w sali sportowej Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni.

Gdynianie znani są ze swego zamiłowania do sportu motorowego. Miłą niespodziankę dla nich przygotowują motorowcy gdyńskiej Stali, którzy organizują w **niedzielę o godz. 10 na Skwerze Kościuszki I krok motorowy.** W ramach tej imprezy poza konkursem będzie startować mistrz sportu Jerzy Dąbrowski, który zgłosił próbę pobicia rekordu trasy. Wszyscy motocykliści, tak zrzeszeni jak i niezrzeszeni, którzy pragną startować w tej imprezie, winni jak najszybciej zgłosić swój udział do sekcji motorowej Stali w Gdyni ul. Czechosłowacka 3.

Zainteresowanie sportowców Sopotu skupi się niewątpliwie w sobotę na interesującym **spotkaniu bokserskim o Nagrodę WKKF pomiędzy sopockim Ogniwem a Stalą (Gdańsk).** W czasie tego spotkania dojdzie na pewno do interesujących walk pomiędzy pięściarzami obu zespołów.

Spotkanie odbędzie się w sali Ogniwa przy ul. Chopina 8. Początek o godz. 18.

Również piłkarze i lekkoatleci Gdyni i Sopotu nie będą próżnować. O szczegółach pozostałych imprez, organizowanych w sobotę i niedzielę w Gdyni i Sopocie, poinformujemy naszych czytelników w jutrzejszym numerze „Dziennika Bałtyckiego".

Zwycięstwo koszykarzy polskich w Sofii

W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykarzy w Sofii o nagrodę stolicy Bułgarii, reprezentacja Warszawy rozegrała swoje pierwsze spotkanie z reprezentacją Pragi.

Drużyna polska odniosła duży sukces, zwyciężając po zaciętej walce 65:60 (35:24).

W drugim spotkaniu reprezentacja Sofii pokonała Bukareszt 5^ 54.

Aby powiat starogardzki znalazł się w rzędzie przodujących

Zwycięsko realizując zobowiązania 1-majowe, kończą siewy podstawowych zbóż chłopi województwa gdańskiego. Wśród przodowników wiosennej kampanii siewnej znalazła się większość spółdzielni produkcyjnych, indywidualnie gospodarujących rolników i PGR-ów pow. starogardzkiego.

Całkowicie zakończyły siewy kłosowych i częściowo wysiały mieszanki spółdzielnie produkcyjne w KOKOSZKOWACH, LINOWCU, CZARNYM LESIE, nowopowstałe spółdzielnie w CIECHOLEWACH, URBANOWIE, KRĘGU i BIAŁOCHÓWKU. Również 70 proc. gromad indywidualnych zameldowało już o wykonaniu zadań siewnych. Są wśród nich gromady: WILCZE BŁOTA, OCYPEL, OSOWO, ZIELONA GÓRA, GRABOWIEC i CIECHOLEWY.

Już 4 kwietnia gospodarstwo PGR **BARŁOŻNO III** w zespole **KOPYTKOWO** obsiało ostatnie ary podstawowych zbóż. W następnych dniach zakończyły siew inne gospodarstwa tego zespołu, oraz zespół **STAROGARD SZLACHECKI,** którego pracownicy postanowili do 1 maja zakończyć wszystkie prace przy sadzeniakach.

Niestety, pow. starogardzki posiada jeszcze maruderów w kampanii siewnej, którzy uniemożliwiają mu złożenie zwycięskiego meldunku o wykonaniu zadań wiosennych.

Należą do nich: spółdzielnia produkcyjna w **SZPĘGAWSKU,** która ze względu na złe warunki atmosferyczne w ub. roku nie wysiała 60 ha ozimych zbóż, spółdzielnia **KOTEŻE** oraz **RYWAŁD.**

Przyczyną opóźnienia tej ostatniej jest zła, nieprzemyślana praca starogardzkiego POM-u, który nie przygotował należycie maszyn i traktorów i nie potrafił dość sprężyście kierować nimi w czasie orek, przez co opóźnił je poważnie.

Na szarym końcu w kampanii wiosenno-siewnej pozostali chłopi indywidualni z gromad **DĄBRÓWKA** i **WYSOKA.**

Maruderzy ci zapomnieli, że przed nimi i przed całą polską wsią pracującą stają stale nowe, coraz trudniejsze zadania. Aby je wykonać trzeba pracować naprawdę uczciwie.

Rolnicy Kociewia nieraz już dowiedli, że potrafią dotrzymać kroku sąsiadom z przodujących powiatów.

DLATEGO CI, KTÓRZY POZOSTALI W TYLE Z PRACAMI SIEWNYMI, POWINNI SZCZEGÓLNIE PRZEJĄĆ SIĘ REALIZACJĄ ZOBOWIĄZAŃ I PRACOWAĆ TAK, ABY PO WIAT STAROGARDZKI I TYM RAZEM ZNALAZŁ SIĘ W RZĘDZIE PRZODUJĄCYCH, aby jego rolnicy — wszyscy — mogli powiedzieć z dumą: „godnie uczciliśmy Pierwszomajowe Święto".

(L)

Dziś w RADIO

CZWARTEK — 16. 4. 1953

7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Muzyka lud. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — „Wiosenna droga". 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Muzyka. 13.40 — Utwory na głos i harfę. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. I. 14.30 — Słuch. pt. „Młodzi odkrywcy". 14.50 — „Swojskie melodie". 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Opow. Maupassanta. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 17.25 — Muzyka operowa. 17.50 — Aud. morska pt. „We własnym zakresie". 18.00 — Piosenki. 18.15 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.30 — ODPOWIEDZI FALI 49. 18.42 — Muzyka baletowa. 18.50 — Koncert chóru P. R. 19.10 — Kurs języka ros. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Dla każdego coś miłego". 20.58 — Kom. PIHM. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.32 — Muzyka tan. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.30 — „Wiosna" oratorium Haydna. 22.54 — Muzyka rozr. 23.10 — Koncert solistów. 23.50 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Sprzedawców wózkowych warzyw i owoców oraz **sprzedawców lodów** z własnymi wózkami i skrzynkami do roznoszenia lodów, poszukuje na warunkach prowizji od obrotu **P. S. S., Sopot.** Zgłoszenia — Sekcja Kadr, Sopot, Chopina 36. 627-K

Sprzedawców lodów z wózkami i skrzynkami obnośnymi na prowizję od obrotu zatrudni M. H. D. Art. Spoż. Wrzeszcz, Grunwaldzka 100/102 (pokój 34). 615-K

Kierownika Sekcji Handlowej ze znajomością branży farmaceutycznej poszukujemy od dnia 15 maja br. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i adresem do Biura Ogłoszeń „Dziennika Bałtyckiego" Gdańsk pod „120". 645-K

Głównego księgowego zatrudni natychmiast Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Z. B. I. M. Gdańsk, ul. Rokossowskiego 50. 651-K

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.
za pośrednictwem akcji
„Paczek PEKAO"
dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.
Zlecenia i wpłaty przyjmują:
w New-Yorku
PEKAO TRADING CORPORATION,
New-York 4 25, Broad Street, room 1624
w Paryżu
BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
Paris IX, 23 rue Taitbout
TĄ DROGĄ MOŻNA OTRZYMAĆ:
materiały, meble, cement, cegłę, złoto dentystyczne i obrączki, wody kolońskie, pończochy nylonowe, żyletki, wieczne pióra, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta. 544-K
Informacji udziela:
Bank Polska Kasa Opieki SA
Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

Jutro ciągnienie loterii
Dziś trzeba kupić los!

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SETERY irlandzkie, szczenięta czystej rasy, sprzedam. Sopot, ul. Grottgera 10 - 4 godz. 17—20. 570-P

SPRZEDAM maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Wrzeszcz, Danusi 2a m. 2. 452-P

MOTOCYKL Zündapp, 200 sprzedam. Sopot, Pl. Rybaków 14. 2797-G

SPRZEDAM radio 6-lampowe nowe. Mały Kack, Siedlecka 2 m. 10. 2811-G

SPRZEDAM lub zamienię pięćsetkę na SHL-kę — Gdańsk - Suchonino ul. Mozarta 15. 2798-G

SPRZEDAM samochód małotiażowy (dobry stan, nowe ogumowanie). Wejherowo, Sobieskiego 254, I ptr. 2813-G

SPRZEDAM wózek czeski, głęboki, kolor niebieski. Gdańsk, Jana z Kolna 21 m. 3a. 2789-G

MASZYNKĘ elektryczną do podnoszenia oczek „Vitosa" sprzedam. Gdynia, 10 Lutego 30 - 9 od 16-tej. 2819-G

ŁÓŻKO, fotele, krzesła, stoliki i różne sprzedam. Sopot, Kościuszki 44 m. 9. 2795-G

WÓZEK głęboki czeski, ceratowy sprzedam. Wiadomość: tel. 30-76. 2809-G

KUPNO

KUPIĘ wózek spacerowy czeski w dobrym stanie. Gdynia, Hetmańska 11 - 3. 2815-G

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje słoneczne, wygody, górny Sopot na 2 lub 3 pokoje, wygody w Bydgoszczy. Oferty Józefa Nowak, Sopot, Poste-restante. 569-P

SAMODZIELNE 2 pokoje, kuchnia — wygody — Wrzeszcz zamienię na podobne, większe z ogrodem. — Zgłoszenia telefon 424-06. 2794-G

POKÓJ, kuchnię samodzielne (Gdynia, Świętojańska) zamienię na podobne lub większe (centrum Gdyni). Oferty pod „2818" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdynia. 2818-G

ZAMIENIĘ duży pokój z wygodami w Gdyni na dwa pokoje lub pokój z kuchnią w Gdyni. Koszty remontu zwrócę. Oferty pod „2816" Biuro Ogłoszeń Prasa" Gdynia. 2816-G

WOLNE POSADY

POTRZEBNA zaraz pomoc domowa z gotowaniem. Referencje pożądane. Wrzeszcz Karłowicza 28. 2853-G

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zaginioną książkę P. M. T. Nr G. S. 19 wystawioną na Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" w Krokowej. 633-K

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Łabanowska Teresa, Wrzeszcz, Dębinki 7. 2852-G

ZGUBIONO legitymację szkolną TME na nazwisko Szydłowska Krystyna. 2788-G

ZGUBIONO przydział mieszkaniowy, Gdynia, Ejsmonta 6 - 3, Wójcicki Jerzy. 2820-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wesiora Gerhard. 2817-G

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Zofia Chądzyńska, zam. Gdynia. 2814-G

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową Ser. B. 094965 na nazwisko Kita Józef. 2810-G

TROCINY świeże świerkowe polecamy do nabycia w dowolnej ilości, tworząc zapasy na okres zimowy, w **G. G. Z. P. D. Oddział 3, Gdańsk, Wiesława 1, tel. 321-30.** 646-K

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. 636-K

RÓŻNE

SKŁADAMY serdeczne podziękowanie dr Witke, dr Mościckiej i personelowi Szpitala Specjalistycznego w Wejherowie za uratowanie naszego dziecka oraz obsłudze pogotowia: kierowcy i ob. Jasiukiewiczowi, który skierował do oddania dziecka do szpitala Rynkiewiczowie. 2854-G

LEKARZOWI Henrykowi Nalborskiemu z Kliniki Położniczej we Wrzeszczu, za pomyślne przeprowadzenie porodu i troskliwą opiekę, składają serdeczne podziękowanie Gowerscy. 2790-G

Zapisz się do L. P. Ż.!

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 1161 — W-4-12597